

665

10

Polityka

Warszawa
05-06-2010
T. / Nr 23

NA SCENIE

Autorytet musi odejść! ●●●●○○

Najnowszą produkcję dramaturgiczno-reżyserskiego duetu **Paweł Demirski-Monika Strzępka**, zrealizowany w **Teatrze im. Szaniawskiego w Wałbrzychu** spektakl „**Był sobie Andrzej, Andrzej, Andrzej i Andrzej**”, rozpoczyna aktorka z króliczymi uszami na głowie. Pyta, dlaczego autorytety kultury, które miały realny wpływ na kształt transformacji ustrojowej po 1989 r., zgodziły się na sprowadzenie kultury do roli rozrywki, na powszechny kult pieniądza, który powoduje, że nawet dobry aktor niewystępujący w serialach traktowany jest jak nieudacznik. Teatralne fotele i rozsypany pomiędzy nimi piach tworzą scenię pogrzebową stypy. W ostatniej drodze autorytetowi – „architektowi masowej wyobraźni” – towarzyszą rozhisteryzowani aktorzy (jedna z aktorek przypomina Krystynę Jandę), zazdrosny kolega-reżyser i sfrustrowany młody filmowiec. Jest też minister finansów à la Balcerowicz, chwalaący mistrzów za to, że w latach 90., tworząc



© BARTŁOMIEJ SOWA

Rafał Kosowski, Mirosława Żak, Daniel Chryc, Agnieszka Kwietniewska podgryzają autorytety.

gnioty, skutecznie obrzydili ludziom kulturę, czym utowali drogę dla jej prywatyzacji. A także inteligent, który od autorytetów oczekuje głębokich myśli, a słyszy tylko banały. I para z prowincji żądająca, by elity wreszcie przyznały, że to ich zaniechania są winne nędzemu gustowi Polaków, na który teraz tak chętnie narzekają. No i ostatnia część układanki: tzw. statystyczny widz – ten od słupków oglądalności. Wygląda jak upośledzony

chłopiec, elita artystyczna udaje, że go nie zauważa, ale jednak się go boi i próbuje obłaskawić. Ta wesoła trupa odgrywa kolejny odcinek antyneoliberalnej epopei Strzępki i Demirskiego. Jest ostro, celnie i zabawnie. Przy okazji dostaje się także recenzentem teatralnym – co zabawniejsze fragmenty naszych recenzji na przemian z cytatami z wypowiedzi Andrzeja Wajdy ubarwiają spektakl.

ANETA KYZIOŁ